



EUROPA ORIENTALIS 11 (2020)

Studia z dziejów Europy Wschodniej i państw bałtyckich

ISSN 2081-8742



DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/EO.2020.011>

Przemysław Olstowski

<https://orcid.org/0000-0002-1379-4407>

(Instytut Historii
Polskiej Akademii Nauk)

**Wokół roli Oddziału II
Sztabu Generalnego WP
w sowieckiej operacji
dezinformacyjnej „Trust”.
Refleksje na marginesie książki
Marka Świerczka***

Słowa kluczowe: Oddział II Sztabu Generalnego WP; sowieckie służby specjalne; operacja „Trust”; inspiracja; dezinformacja

Keywords: Second Department of Polish General Staff; Soviet secret services; the “Trust” operation; inspiration; disinformation

Sowiecka operacja szpiegowsko-dezinformacyjna, znana pod nazwą **S**afery „Trustu” (od oznaczenia kodowego organizacji użytej do tej operacji) bądź „MO(C)R-Trustu” (z uwzględnieniem skrótu rosyjskiej nazwy tej organizacji, fikcyjnej w znacznej mierze i znajdującej się pod pełną kontrolą kontrwywiadu OGPU: Monarchistycznego Zjednoczenia [Centralnej] Rosji), realizowana z sukcesem w latach 1921–1927, ma już całkiem pokaźną literaturę przedmiotu, szczególnie o charakterze wspo-

* M. Świerczek, *Największa klęska polskiego wywiadu. Sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*, Warszawa 2020, ss. 432.

mnieniowym, w tym polską¹. Głównym celem tej operacji była neutralizacja – uważanej wówczas przez bolszewickie kierownictwo za największe zagrożenie – politycznej i wojskowej białej emigracji rosyjskiej. W trakcie jej rozwoju nie mniej istotne stało się dezinformowanie sztabów generalnych państw europejskich, postrzeganych jako szczególnie wrogie wobec sowieckiej Rosji, na temat potencjału wojskowego państwa bolszewików oraz jego sytuacji wewnętrznej i celów polityki zagranicznej. Odbywało się to za pośrednictwem służb wywiadowczych tych państw, z którymi kierowani przez kontrwywiad sowiecki rzekomi monarchiści nawiązali kontakty. Jednocześnie kontrwywiad OGPU, mający dobre rozeznanie w aktywach obcych wywiadów na terenie sowieckim, zdołał odciąć obce służby wywiadowcze od alternatywnych w stosunku do MO(C)R źródeł informacji. Dzięki stworzeniu przez czekistów szeregu pozornie osobnych źródeł na użytek poszczególnych dezinformowanych wywiadów, jak też powołaniu w najważniejszych z punktu widzenia celów prowokacji stolicach zagranicznych jacejek rosyjskiej organizacji monarchistycznej (ZJARMA MOCR) w roli jej nieoficjalnych przedstawicielstw i pośredników w dostarczaniu informacji, przy jednoczesnej wymianie danych wywiadowczych, w tym dokumentów (spreparowanych przez GPU), między zainteresowanymi sztabami, powstawał krąg potwierdzających się wzajemnie źródeł. Tym samym, mimo różnych wątpliwości, utwierdzało to odbiorców w przekonaniu o sporych możliwościach monarchistycznego podziemia w ZSRR i prawdziwości przynajmniej większości dostarczanych przez MO(C)R informacji.

Skuteczność operacji „Trust”, zakończonej przez GPU w tej postaci w kwietniu 1927 r., była znaczna. Doprowadziła do agenturalnego spenetrowania, dezintegracji, a w znacznym stopniu i kompromitacji emigracji rosyjskiej jako samodzielnego czynnika politycznego i źródła wartości-

¹ Tu głównie wspomnienia byłych oficerów Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) WP: Jerzego Niezbrzyckiego (Ryszarda Wragi), Wiktora Tomira Drymmera i Władysława Michniewicza, zob. R. Wraga, *Trust*, „Kultura” 1949, nr 4–5(21–22), s. 156–177; W.T. Drymmer, *Trust*, „Kultura” 1965, nr 1 (217), s. 96–106; W. Michniewicz, *Sowiecka afera szpiegowska „Trust”*, „Niepodległość” 1981, t. XIV, s. 182–234 oraz wydana dekadę później książka tegoż: *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991. Spośród ujęć monograficznych we współczesnej polskiej literaturze naukowej zob. A. Krzak, *Czerwoni Ażefowie. Afera „MOCR-Trust” 1922–1927*, Warszawa 2010; K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina. Wywiad II Rzeczypospolitej a postrewolucyjna Rosja*, Warszawa 2016, s. 350–391.

wych informacji o ZSRR. Umożliwiła też kształtowanie pożądanego przez sowieckie kierownictwo państwowe i partyjne obrazu sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej ZSRR w analizach sztabowych, a w efekcie w gremiach przywódczych państw będących celami operacji. Problem z pełną oceną przebiegu i efektów tej operacji, zwłaszcza w kontekście faktycznych rozmiarów dezinformacji, infiltracji sztabów i wywiadów, a nawet życia politycznego w państwach będących celami operacji, w końcu zaś wpływu na myślenie sztabów generalnych o sowieckim potencjale wojskowym i możliwościach jego kształtowania oraz na ich ogląd sytuacji w ZSRR, wynika zasadniczo z dwóch przyczyn. Po pierwsze, zasadniczym źródłem wiedzy dla sztabów i wywiadów o operacji „Trust” był sam „Trust”, za którym stało GPU. Po drugie – po tej operacji pozostało niewiele źródeł dostępnych dla badaczy, zwłaszcza wytworzonych i przekazanych zainteresowanym wywiadom przez MO(C)R. W tej sytuacji o oglądzie tej afery w literaturze fachowej przesądzały informacje, które zachodnim wywiadom zdecydowało się przekazać w 1927 r. kończące tę operację GPU, w znacznej mierze za pośrednictwem rzekomego uciekiniera, a faktycznie jednego z najważniejszych prowokatorów GPU w szeregach „Trustu” w samej Rosji, Edwarda Opperputa *vel* Kasatkina, *vel* Staunitza. „Ucieczka” Opperputa w kwietniu 1927 r. do Finlandii była przy tym dalszym ciągiem prowokacji, obliczoną na zdezorientowanie będących jej obiektem obcych sztabów i wywiadów co do celów i zakresu operacji „Trust”, a poprzez wysuwane przez niego (ale też równoległe za pomocą innych kanałów komunikacji) oskarżenia o agenturalność wobec wielu ich oficerów, także na poróżnienie współpracujących ze sobą wywiadów, co się w pewnym stopniu i na czas pewien powiodło.

Marek Świerczek, autor recenzowanej pracy, świadom powyższych komplikacji, postanowił ukazać operację „Trust” w jej możliwym do zrekonstruowania kształcie, przy jednoczesnym postawieniu w centrum kwestii roli odegranej przez Oddział II Sztabu Generalnego WP. Wywiad polski bowiem, jako jeden z najlepiej wpracowanych w teren sowiecki, stał się dla *Kontrrazwiedywiatielnogo Otdiela* OGPU pożądanym i wiarygodnym rezonatorem dla przekazu płynącego z Kremla i Łubianki do sztabów i wywiadów państw zachodnich (francuskiego i brytyjskiego), ale i Japonii. Współpracując zaś z MO(C)R-em i organizując przerzut jego działaczy przez granicę polsko-sowiecką i dalej na zachód Europy, *de facto* ułatwiał działalność agentury sowieckiej w Polsce i na kontynencie europejskim. Uwikłanie w tę aferę nie pozostało następnie bez wpływu na model i efek-

tywność działania wywiadu polskiego na kierunku sowieckim w latach trzydziestych. Wreszcie, przy braku dostępu do dokumentów wywiadów innych państw zaangażowanych w aferę „Trustu”, a przede wszystkim akt służb sowieckich, odnosząca się do tej sprawy ocalała dokumentacja aktowa Oddziału II SG ma istotne znaczenie dla badań nad „Trustem” w ogóle. Obok akt Oddziału II SG i akt personalnych zaangażowanych w aferę „Trustu” oficerów tej służby z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego, wykorzystano przechowywane w Archiwum Akt Nowych akta ataszatów wojskowych RP (szczególnie w Moskwie), a dzięki kwerendzie *online*, dostępne tą drogą dokumenty z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz spuścizny prominentnych postaci z kręgu białej emigracji rosyjskiej w archiwum Instytutu Hoovera w Palo Alto. Istotną rolę odegrały też źródła drukowane, w tym ówczesna rosyjska prasa emigracyjna. Z kolei literatura przedmiotu stanowi odbicie założeń i koncepcji tej pracy. Nie dysponując w dostatecznym stopniu bazą dokumentacyjną, autor uznał za efektywną metodę dojścia do, hipotetycznej choćby, prawdy o tamtej operacji i jej skutkach dla Oddziału II SG i szerzej: bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej, powiązanie i konfrontację wiedzy źródłowej z dorobkiem nauk społecznych w zakresie psychologii społecznej oraz teorii dezinformacji i teorii wywiadu. Stąd też w stosunkowo obszernej bibliografii znaczący jest udział opracowań z tych właśnie dziedzin, obok prac bezpośrednio odnoszących się do tytułowego problemu. Z tych ostatnich dla ukazania spraw struktury, celów i osiągnięć MO(C)R oraz jego działań w obrębie białej emigracji rosyjskiej ważną rolę odegrał reprezentatywny i wartościowy zestaw rosyjskiej i dawnej sowieckiej literatury przedmiotu. Nawiasem mówiąc, trafnym rozwiązaniem było oddawanie w przypisach, w odniesieniu do wielu istotnych kwestii, dłuższych cytatów, często dokumentowych, w języku rosyjskim. Mniej korzystne dla czytelnika jest z kolei umieszczenie przypisów – nawet biorąc pod uwagę ich wielość i w wielu wypadkach obszerność – na końcu każdego z rozdziałów, miast u dołu strony. Nie ułatwia to bowiem uważnej lektury. Obecne wydanie tej pracy jest poprawioną i skróconą wersją poprzedniego (odpowiednio stron 432 i 510), opublikowanego w 2019 r. przez wydawnictwo Taurus w Radomsku pt. „*MOCR-TRUST*”. *Polski wywiad wojskowy a sowiecka operacja dezinformacyjna (1921–1927)*. Podstawą tej książki, której struktura w kolejnym wydaniu nie uległa zmianie, była rozprawa doktorska zatytułowana *Rola Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w operacji „MOCR-TRUST”*, obroniona w styczniu 2018 r. na Wydziale

Humanistycznym Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie².

Praca napisana została dobrym, komunikatywnym językiem, co nie musiało być łatwe, biorąc pod uwagę połączenie w niej warsztatu właściwego historii i stosowanym naukom społecznym. Niemniej obecne jej wydanie przed skierowaniem go do druku powinno było zostać przez jej autora, a także redaktorów w wydawnictwie, uważnie przeczytane pod kątem usterek stylistycznych i literowych, których nie brakuje, czasem też logicznych. Osobno też pod kątem niekonsekwencji w określaniu stopnia związków z GPU osób i wydarzeń opisywanych w książce. Autor, co jest wartościowe poznawczo, potraktował zagadnienie tej operacji dezinformacyjnej bardzo szeroko i wielowątkowo, przez co nierzadko uchodziło jego uwagi to, że pewne wydarzenia raz przedstawiane były przezeń jako będące prawdopodobnie dziełem GPU, innym razem już po prostu jako dzieło GPU. Podobnie znaczący przedstawiciele MO(C)R zagranicą, jak choćby Jurij Artamonow czy Sergiusz Wojciechowski, raz są określani jako prawdopodobni agenci GPU, innym razem już jako agenci GPU. Biorąc zaś pod uwagę, że niektórzy ważni dla prowadzonej przez autora narracji przedstawiciele tej organizacji używali różnych nazwisk i ma to odzwierciedlenie w tekście, należało uwzględnić to w indeksie nazwisk zamieszczonym na końcu tej pracy. Wartością dodaną tej książki jest natomiast wzbogacenie jej o kilkadziesiąt, często nieznanych szerzej fotografii uczestników omawianych wydarzeń – osób w różny sposób zaangażowanych w „Trust”, najczęściej w roli agentów-prowokatorów, ale czasem jej tragicznych ofiar, jak Maria Zacharczenko-Szulc, obok znaczących politycznych i wojskowych przedstawicieli białej emigracji rosyjskiej, czołowych funkcjonariuszy sowieckiego aparatu bezpieczeństwa oraz oficerów wywiadów pracujących przeciwko bolszewickiej Rosji (w tym polskiego), pozostających wówczas na styku z MO(C)R, przez co też z kontrwywiadem sowieckim.

Autor, jak zaznaczono wyżej, przyjął koncepcję skonfrontowania wiedzy o tej operacji, pochodzącej z zachowanych źródeł dokumentowych polskich i w pewnej mierze wytworzonych przez MO(C)R, jak też zawartej w polskiej i rosyjskiej oraz dawnej sowieckiej literaturze przedmiotu wraz

² Por. <http://www.whum.ujd.edu.pl/675,Informacje>, dostęp: 11.09.2020; tam też recenzje tej dysertacji wraz z opisem jej struktury.

z tą oferowaną przez psychologię społeczną, socjologię, teorię wywiadu i dezinformacji i wynikającą z doświadczeń znaczących dwudziestowiecznych operacji inspiracyjnych i dezinformacyjnych, dla których istnieją wartościowe opracowania. Miało to wpływ na strukturę pracy i rzeczowo-chronologiczny układ jej sześciu rozdziałów, odnoszących się kolejno do inspiracji jako metody pracy operacyjnej służb specjalnych, uwarunkowań politycznych i celów oraz obiektów operacji „MO(C)R-Trust”, charakterystyki kanałów informacyjnych pomiędzy „Trustem” a wywiadami obcymi (ze szczególnym uwzględnieniem polskiego) i białą emigracją, działań GPU na rzecz zablokowania polskiemu wywiadowi alternatywnych źródeł informacji, swego rodzaju „operacji w operacji”, czyli zakończenia przez GPU działalności „Trustu” w sposób mający zatrzeć w oczach obcych wywiadów jej właściwe cele, rezultaty i metody, wreszcie zaś psychologicznych, strukturalnych, politycznych i personalnych źródeł porażki Oddziału II SG w starciu z GPU.

Polski wywiad wojskowy, a wraz z nim cały Oddział II SG (centrala wywiadu, kontrwywiadu oraz studiów i ewidencji) w wyniku wejścia w kooperację z „Trustem” poniósł klęskę w konfrontacji z GPU, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym, był bowiem uważany za służbę kompetentną w sprawach Rosji sowieckiej. Tymczasem stał się narzędziem prowokacji sowieckiego aparatu bezpieczeństwa, umożliwiając agenturze GPU operowanie w wielu stolicach europejskich poprzez zorganizowanie na własnym terytorium logistycznych ułatwień dla emisariuszy „Trustu”, jak też przyczyniając się do uwiarygodnienia tej organizacji w oczach przedstawicieli wywiadów europejskich. To nie ulega wątpliwości. Zasadniczą sprawą pozostaje rozmiar strat i konsekwencje tej ciężkiej porażki dla dalszych prac polskiego wywiadu na kierunku wschodnim po tym, gdy okazało się, że Organizacja M, jak ją określano w Oddziale II, jest wytworem GPU właściwie w całości. Kontrwywiad sowiecki za pośrednictwem emisariuszy „Trustu” w Polsce przeniknął do Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG, rozpoznał strukturę, metody pracy i zainteresowania wywiadu polskiego na ZSRR, zarówno głębokiego, jak i płytkiego. Trudno natomiast przesądzić, w jakiej mierze działalność MO(C)R wpłynęła na sposób postrzegania w Oddziale II SG sytuacji politycznej i gospodarczej w ZSRR oraz na ocenę potencjału militarnego, w tym stan i możliwości bojowe Armii Czerwonej. Przy niewielkiej ilości zachowanych w aktach Oddziału II materiałów wywiadowczych dostarczonych przez „Trust” (zarówno w formie dokumen-

tów, jak i raportów), odpowiedź na to pytanie wciąż pozostaje postulatem badawczym, nawet jeśli przyjąć za Konradem Paduszkim, że większość pozyskiwanych tym kanałem informacji miała charakter polityczny³. Faktem natomiast jest, że reakcją kierownictwa Oddziału II na ujawnienie roli MO(C)R-u i rozpoznanie (trudno powiedzieć, na ile precyzyjne) stopnia związania własnego aparatu wywiadowczego w ZSRR z kontrwywiadem przeciwnika, była likwidacja dotychczasowych kontaktów i zmiana modelu funkcjonowania wywiadu głębokiego, a z czasem i płytkiego na ZSRR. Oznaczało to w dużym stopniu rezygnację z prowadzenia działalności operacyjnej na terenie sowieckim w sensie tworzenia tam sieci agenturalnych, co odnosiło się w szczególności do placówek Referatu „Wschód”, istniejących już jedynie przy polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych, w mniejszym stopniu do wywiadu płytkiego (ekspozytur wschodnich), włączonego z czasem w struktury wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza.

Marek Świerczek, dociekając istoty powiązań Oddziału II SG (głównie Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego) z „Trustem” oraz najważniejszych przyczyn, dla których aparat wywiadowczy „dwójki” na kierunku sowieckim dał się wciągnąć w przygotowaną przez GPU mistyfikację i przez niemal sześć lat był ofiarą dezinformacji, zbudował szerokie tło i rozwinął odpowiednie do tego instrumentarium pojęciowe i zarazem poznawcze. Omawia więc istotę inspiracji i dezinformacji, jej składowe oraz towarzyszące im aspekty psychologiczne po obu stronach tej gry, system podwójnych agentów, organizacje przykrycia dla operacji dezinformacyjnych, metody uwiarygodnienia własnej agentury w szeregach przeciwnika i kontrolowania jego poczynań. Analizuje przy tym działania tego rodzaju podejmowane przez wywiady i tajne policje od końca XIX w. przez znaczną część XX stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć służb rosyjskich i sowieckich w tej materii. Nader interesująco i obszernie przedstawione zostały działania GPU wobec białej emigracji rosyjskiej w ramach „Trustu” i innych równolegle prowadzonych operacji. Części temu poświęcone są największym osiągnięciem tej pracy i znaczącym wkładem do badań poświęconych operacjom prowokatorsko-dezinformacyjnym w wykonaniu sowieckich służb specjalnych wobec rosyjskich środowisk emigracyjnych oraz opozycji antybolszewickiej w samej Rosji,

³ K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina*, s. 372.

z uwzględnieniem aspektów politycznych, psychologicznych oraz używanych w tych działaniach technik operacyjnych.

Jak na tym tle przedstawia się problem roli Oddziału II w operacji „Trust”? Autor w kolejnych rozdziałach przedstawił obraz strukturalnych słabości polskiego wywiadu na tle problemów politycznych, gospodarczych i społecznych odrodzonej państwowości polskiej oraz bolączek sił zbrojnych i ich korpusu oficerskiego po zakończeniu wojny 1920 r. W efekcie tego kondycja polskiej służby wywiadowczej z góry właściwie stawiała ją na straconej pozycji w starciu z GPU, machiną tyleż zbrodniczą w stosunku do społeczeństwa ZSRR, ile zdolną do prowadzenia skutecznych i wyrafinowanych operacji specjalnych na terenie sowieckim i za granicą. Kreśląc obraz stosunków służbowych w korpusie oficerskim WP oraz w Oddziale II SG, autor postrzega polski wywiad wojskowy jako instytucję wysoce nieprofesjonalną, opanowaną przez układy koleżeńskie, a nie nastawioną na pozyskiwanie zdolnych oficerów do służby wywiadowczej, niedofinansowaną i niezdolną do prowadzenia efektywnego wywiadu zagranicznego. Jednocześnie dostrzega głęboką niechęć społeczeństwa i elit politycznych okresu przedmajowego do armii, co miało wymierny wpływ na jej stałe niedofinansowanie i nieprzygotowanie do przyszłej wojny, i to w obliczu całej gamy aktualnych zagrożeń ze strony Niemiec i ZSRR. Konflikty polityczne w Polsce przedmajowej przekładać się przy tym miały na sytuację w wojsku i jego korpusie oficerskim, składającym się z oficerów byłych armii zaborczych i polskich formacji ochotniczych, trapiącym trudami codziennej służby w powojennym czasie, kłopotami materialnymi i bytowymi, jak też niepewną perspektywą dalszej kariery wojskowej. Z tych zaś zasobów ludzkich czerpał wywiad i inne pionierzy Oddziału II SG. W tej sytuacji wywiad wojskowy, tworzony zdaniem autora przez amatorów w tej dziedzinie, niepotrafiący wypracować efektywnych metod kształcenia kadr, za to przekonany o własnych atutach wynikających ze znajomości Rosji, musiał paść ofiarą dobrze zorganizowanej operacji dezinformacyjnej.

Marek Świerczek interesująco opisał i przeanalizował kolejne etapy operacji GPU wobec polskiego wywiadu, zarówno placówek w Rosji i państwach bałtyckich (estońskim Rewlu/Tallinie i fińskim Helsingforsie/Helsinki), jak i warszawskiej centrali, szczególnie zaś Referatu „Wschód”, nawet jeśli wiele jest w tym hipotez. Obraz to w wielu punktach niepokojący, gdyż wskazujący na możliwości GPU w zakresie neutralizowania zastrzeżeń i wątpliwości wobec „Trustu”, jeśli te powstałyby w polskim

wywiadzie. Te zaś kilkakrotnie w latach 1923–1924 pojawiały się, formułowane z pozycji placówek w Rosji (w tym ataszatu wojskowego) oraz referatu ewidencji w centrali Oddziału II, ale zostały zignorowane przez kierownictwo Referatu „Wschód”, a przez to i nadrzędnego wobec niego wydziału wywiadowczego. W efekcie kontynuacja współpracy z „Trustem” trwała aż do jego kontrolowanej dekonspiracji w kwietniu 1927 r., przynosząc Oddziałowi II wywiadowczą klęskę w rywalizacji z GPU i straty prestiżowe wśród służb wywiadowczych pracujących przeciwko ZSRR. Dlaczego do tego doszło?

Autor w ramach proponowanej przez siebie, przemyślanej i spójnej konstrukcji zwraca uwagę na brak dostatecznych kwalifikacji oficerów w centrali wywiadu oraz na placówkach wywiadowczych w Rosji zainstalowanych przy rozmaitych polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych, których kierownicy nie ułatwiali im pracy, a kierownictwo wywiadu nie było w stanie zapewnić im odpowiednich środków finansowych, nie wspominając o środkach łączności. Centrala natomiast stawiała wobec nich nierealistyczne w stosunku do możliwości wymagania w zakresie pozyskiwania informacji politycznych, gospodarczych i wojskowych o Rosji sowieckiej, a następnie ZSRR. Dlatego też dobrze przygotowana przez GPU operacja dezinformacyjna trafiła na podatny grunt. Ekspozycje Oddziału II, odcięci przez kontrwywiad sowiecki od alternatywnych źródeł informacji, mimo pojawiających się wątpliwości korzystali z materiałów przekazywanych przez Organizację M, która potrafiła rozpoznać zainteresowanie centrali Oddziału II SG i odpowiedzieć na nie, przekazując umiejętnie spreparowane materiały. Istotną rolę w narracji prowadzonej przez autora odgrywa analiza potencjalnych czynników psychologicznych w odniesieniu do zainstalowanych w Moskwie oficerów wywiadowczych, w tym teoria kłamstwa współuczestniczącego. Zgodnie z nią wymagania ze strony centrali i obawy przed odwołaniem z placówki miały z czasem wpływ na ignorowanie przez nich wątpliwości. Ten sam mechanizm – spychanie na bok wątpliwości w stosunku do informacji i dokumentów otrzymywanych w dużej ilości ze źródła ocenianego jako wiarygodne – dotyczyć też miał kierownictwa Referatu „Wschód”. Jednocześnie GPU potrafiło opanować rozmaite kanały komunikacji placówek z centralą (nie tylko poprzez „Trust”), przez co było w stanie reagować na niebezpieczeństwo dekonspiracji, mogąc przez odpowiednie sugestie, zawarte w czytanej przez Oddział II zaszyfrowanej korespondencji MO(C)R, wpłynąć na odwołanie do kraju tych oficerów wywiadowczych, których uznano za

zbyt bystrych, przeto mogących rozpoznać prowokację. Poprzez zaś oficjalnych reprezentantów „Trustu” w Warszawie, pozostających w ścisłym kontakcie z kierownictwem wydziału wywiadowczego i jego Referatu „Wschód”, zapewniono sobie wpływ na sposób myślenia w centrali polskiego wywiadu o Organizacji M w kategoriach jej wiarygodności, niezależnie od towarzyszących temu różnorodnych działań w celu uwiarygodnienia agencji GPU i dostarczanych przez nią informacji.

Autor za istotny składnik tej konstrukcji, w zgodzie z teorią aktywnej dezinformacji, uważa istnienie „kretów” GPU w ważnych placówkach polskiego wywiadu na ZSRR. Takich widzi autor w osobach pomocnika attaché wojskowego, a następnie attaché wojskowego w Rewlu (Tallinie) kpt. Wiktora Tomira Drymmera, za pośrednictwem którego dojsz miało do nawiązania kontaktów z „Trustem”, oraz kpt. (mjr.) SG Tadeusza Kobylańskiego, attaché wojskowego w Moskwie. Analiza roli odegranej przez obu tych oficerów sprowadza się w deklaracji autora do sformułowania hipotez roboczych, wszakże przedstawiających dla niego dużą dozę prawdopodobieństwa. W przekonaniu piszącego te słowa rozważania tego rodzaju drukować można w takiej postaci, w jakiej zostały one w tej książce zaprezentowane, tylko wtedy, gdy istnieją ku temu przekonujące dowody. W przeciwnym razie hipotezy robocze powinny pozostać w maszynopisie bądź nie przekraczać wąskiego kręgu seminarium, na którym zostały przedstawione i poddane dyskusji.

Trzeba mieć bowiem świadomość wagi takich zarzutów, które niewystarczająco udokumentowane, a przedstawiane z pozycji badacza, uderzają w pamięć osób znaczących w służbie wywiadowczej i aparacie dyplomatycznym II Rzeczypospolitej. Czym innym są wspomnienia bohaterów tamtego czasu. Właśnie Drymmer w publikowanych na emigracji wspomnieniach wysunął podejrzenia o powiązania z wywiadem sowieckim wobec długoletniego dyrektora Departamentu Politycznego MSW⁴, a jeszcze dalej w podobnych oskarżeniach wobec dawnych przełożonych z wywiadu wschodniego posunął się wspomniany w przypisie 2 ppłk Władysław Michniewicz w swej książce *Wielki bluff sowiecki* z 1991 r. Historyk jednak powinien formułować sądy tego rodzaju z odpowiednią dozą ostrożności. Zwłaszcza że wywód autora na temat możliwych powiązań Drymmera i Kobylańskiego z GPU (s. 350–385) nie jest przekonujący,

⁴ Por. W. T. Drymmer, *W służbie Polsce*, Warszawa 1998, s. 184.

niezależnie od tego, jak różne były to sprawy i jak ciekawe wstępnie elementy zawiera miejscami zaprezentowane przezeń rozumowanie. Problem bowiem w tym, że autor z wiedzy, jaką dysponujemy o biografii Drymmera i Kobyłańskiego, wybiera głównie to, co pasuje mu do założonej tezy, stosownie to przy tym interpretując, i takie podejście do źródeł dotyczy nie tylko tych dwóch oficerów. Tak wrażliwe kwestie wymagają gruntownych studiów nad osobami będącymi obiektem tego typu podejrzeń. Jeśli jednak po lekturze emigracyjnych wspomnień Drymmera stanowi on dla autora „typ sitwesa i mitomana”⁵, a w solidnym artykule Konrada Paduszka na temat sprawy Kobyłańskiego zwrócił uwagę jedynie na to, że tekst ten zawiera informacje, iż w archiwach służb sowieckich znajdują się źródła potwierdzające współpracę tego oficera z GPU (faktycznie mowa tam jedynie o źródłach pośrednich)⁶, to trudno mi nie odnieść wrażenia, że przyjęte przez Marka Świerczka hipotezy robocze nie pozostały bez wpływu na sposób korzystania przezeń ze źródeł, a także dorobku innych autorów. Tymczasem rzecz dotyczy oficerów funkcjonujących przez kilka lat na styku z aparatem wywiadu i kontrwywiadu przeciwnika. Wydaje się, że do takich właśnie sytuacji odnosi się w szczególności odnotowana (i po latach odtworzona z pamięci przez Zbigniewa S. Siemaszkę) refleksja płk. dypl. Wincentego Bąkiewicza, w latach 1936–1939 kierownika Samodzielnego Referatu „Rosja” w Wydziale Ewidencji i Studiów Oddziału II SG, a w czasie II wojny światowej m.in. szefa wywiadu II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, że nie był on „zwoleńnikiem zajmowania się historią wywiadów, bo nigdy nie dojdzie się do tego, jak tam było naprawdę. Są to niekiedy sprawy zbyt tajne, żeby na bieżąco zostawiać po nich ślad w dokumentach lub uświadamiać zbyt wiele osób. W niektórych sprawach zaledwie paru ludzi wie, jaki był przebieg wypadków w rzeczywistości, ale i oni nawet nie zdolaliby udowodnić swoich wiadomości, szczególnie po pewnym czasie”⁷.

Zaproponowany przez autora model badania operacji „Trust” i roli odegranej w niej przez polski wywiad, jak też konsekwencji dla samego

⁵ Wspomnienia Drymmera zawierają wiele informacji wątpliwych bądź choćby nieściślych i trzeba korzystać z nich ostrożnie, ale nie są one pod tym względem wyjątkiem wśród emigracyjnej (i krajowej) memuarystyki odnoszącej się do pierwszej połowy XX w. Nie są też jednak świadectwem mitomańskich skłonności ich autora.

⁶ K. Paduszek, *Sprawa Tadeusza Kobyłańskiego – stan badań, nowe dokumenty i hipotezy*, „Dzieje Najnowsze” 2015, z. 3, s. 171–191.

⁷ Z. S. Siemaszko, *Niektóre wypowiedzi płk. Bąkiewicza*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 29, s. 145.

Oddziału II i jego dalszych działań na kierunku wschodnim jest ważnym głosem w badaniach nad wywiadem II Rzeczypospolitej i sowieckimi operacjami dezinformacyjnymi w latach dwudziestych ubiegłego wieku, także w kontekście tego, że wypracowane wówczas *modus operandi* było przez służby sowieckie wykorzystywane w wielu podobnych operacjach w XX w. Zaprezentowano tu sposób patrzenia na problematykę działalności Oddziału II SG, jaki dotąd w polskiej literaturze przedmiotu nie występował, a w niejednej sprawie zapewne powinien zwrócić uwagę badaczy i stać się podstawą dyskusji. Model ten jednak w opinii piszącego te słowa ma jednocześnie istotne luki i budzi poważne wątpliwości. O ile wprowadzenie do analizy narzędzi właściwych warsztatowi badawczemu stosowanych nauk społecznych oraz teorii dezinformacji i wywiadu pozwala wykroczyć poza dotychczasowy model postrzegania i opisu Oddziału II SG i jego działań wywiadowczych, sformułować szereg istotnych pytań i hipotez, o tyle towarzyszyć temu powinny rzetelne studia nad przedmiotem badań, zatem nad Oddziałem II SG, jego strukturą, kadrami i otoczeniem instytucjonalnym. Tego zaś w moim przekonaniu w tej pracy zabrakło. Obraz Oddziału II, korpusu oficerskiego, kondycji Wojska Polskiego okresu przedmajowego oraz dylematów polskiej polityki wewnętrznej tamtego czasu został przedstawiony w sposób uproszczony, jako tło dla strukturalnej niemocy polskiego wywiadu i przyczyn braku szans w jego starciu z GPU. Tymczasem rzeczywistość była dalece bardziej złożona. Problemy integracji wojska i jego korpusu oficerskiego, nakładów na obronność, jak też korelacji między sferą wojskową a polityką i społeczeństwem były właściwe i innym państwom europejskim – uczestnikom I wojny światowej, choć większość z nich nie musiała stawać przed tego rodzaju problemami, jakie stały się wówczas udziałem państwa i społeczeństwa II Rzeczypospolitej⁸. Problematyka ta ma swoją fachową literaturę, która wykracza poza to, co autor przeczytał w skądinąd cennej pracy Franciszka Kusiaka⁹ oraz w przynoszących z sobą wiele ciekawych informacji wspomnieniach Mariana Romeyki¹⁰, korzystanie z których wymaga szczególnej wiedzy i ostrożności badawczej. Z tych to bowiem publikacji korzystał

⁸ By wymienić tylko odbudowę większości obszarów państwa ze zniszczeń wojennych i wielopłaszczyznową integrację ziem trzech dawnych zaborów, realizowane w warunkach powojennego kryzysu gospodarczego.

⁹ F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.

¹⁰ M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967.

autor w stopniu największym dla podparcia swoich tez. Dla porządku rzeczy: wiele z przywoływanych przez autora problemów rzeczywiście miało wtedy miejsce, jednak przedstawianie przez ich pryzmat obrazu armii i korpusu oficerskiego, jak też stosunku do nich społeczeństwa i świata polityki prowadzić może do nieporozumień. Po pierwsze, armia i obronność po zwycięskiej wojnie 1920 r. nie należały do największych problemów odrodzonej państwowości polskiej, nawet uwzględniając stale rysujące się na horyzoncie zagrożenie ze strony Niemiec i ZSRR. Siły zbrojne zaś, naturalnie w miarę finansowych możliwości, stanowiły przedmiot działań sfer wojskowych, przy pewnym wsparciu ze strony przynajmniej części świata polityki, na rzecz ich integracji, modernizacji i rozbudowy potencjału bojowego¹¹.

Obraz Oddziału II, przedstawiony przez autora, również robi wrażenie naszkicowanego stosownie do przyjętej tezy. Autor dostrzega w nim przede wszystkim to, co przystaje do budowanej przez niego konstrukcji, opartej na analizie tytułowego problemu pod kątem założeń teorii dezinformacji. Wprawdzie stan badań nad Oddziałem II jest w odniesieniu do zakreślonych w podtytule tej pracy lat 1921–1927 rozwinięty w stopniu dalece skromniejszym od dekady lat trzydziestych¹², niemniej zdziwienie budzi brak uwzględnienia ustaleń Konrada Paduszka, który w przywoływanej już monografii *Zajrzeć do mózgu Lenina* przeanalizował działalność i najważniejsze aspekty kształtowania się struktury, kadry i polityki personalnej w obrębie Oddziału II w okresie kierowania nim przez jego kolejnych szefów w latach 1921–1927 (płk. Ignacego Matuszewskiego, płk. Michała Bajera i płk. Tadeusza Schaetzla). Gdyby autor zapoznał się z tymi ustaleniami, wówczas wiedziałby więcej o zasadach polityki personalnej w wojsku¹³ i w Oddziale II SG. W odniesieniu do „dwójki” doty-

¹¹ Por. szczególnie: P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981 (pozycja znana autorowi recenzowanej pracy); *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990; M. Cielewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław 1998.

¹² Stan na 2014 r. zob. P. Olstowski, *Przegląd badań nad dziejami Oddziału II Sztabu Generalnego i Sztabu Głównego WP*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, red. W. Skóra, P. Skubisz, t. 3, Szczecin 2016, s. 27–43.

¹³ Przy okazji – nie napisałby też (s. 242), że gen. Edward Śmigły-Rydz jako generalny inspektor sił zbrojnych zajmował się opiniowaniem oficerów sztabowych (na co zwrócił już uwagę jeden z recenzentów jego dysertacji), w tym konkretnym wypadku byłego kierownika Referatu „Wschód” z okresu afery „Trustu” mjr. Michała Talikowskiego, gdyż to należało do obowiązków Śmigłego wcześniej, gdy był inspektorem armii w Wilnie.

czy to zwłaszcza jego zapatrywań na okoliczności odwoływania oficerów z placówek w Rosji sowieckiej, które postrzega jako przejaw wyciszania ich wątpliwości związanych z autentycznością „Trustu”. Także sugerowanej w kilku źródłach pamiętnikarskich „czystki” wśród piłsudczyków w okresie kierowania „dwójką” przez płk. Michała Bajera (1923–1926), który to pogląd, ważny w narracji Świerczka i utrzymujący się w historiografii od dziesięcioleci, nie wytrzymuje już krytyki w świetle badań Paduszka. Wskazują one, że problemy kadrowe wywiadu i innych ogniw Oddziału II SG tkwiły w sztywnych zasadach polityki personalnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, nieuwzględniających specyficznych interesów Oddziału II, traktowanego jak każda inna służba Sztabu Generalnego. W samym zaś Oddziale II prowadzono racjonalną politykę personalną, nastawioną na zapewnienie ciągłości jego pracy, co nie wykluczało usunięcia w 1923 r. z jego centrali kilku oficerów uważanych przez nowe kierownictwo „dwójki” za reprezentantów marszałka Józefa Piłsudskiego¹⁴.

Obserwowanie uwikłania Oddziału II w aferę „Trustu” poprzez połączenie dostępnej (a faktycznie wybranej) wiedzy źródłowej z zasadami i wymogami teorii dezinformacji ma w tej pracy jeszcze ten wymiar, że autor przeprowadza krytykę ówczesnego polskiego wywiadu wojskowego z pozycji oczekiwań stawianych współczesnym służbom specjalnym, z całym ich wyspecjalizowanym aparatem kadrowym i różnorodnym instrumentarium umożliwiającym elastyczne dostosowywanie się do pojawiających się wyzwań. Tymczasem Oddział II SG, jak i wywiady wojskowe państw europejskich, na których organizacyjnie u swych początków wzorował się on, były pod względem strukturalnym i kadrowym wytworem swego czasu, tak więc mimowolne nawet przykładanie do nich współczesnych standardów w zakresie organizacji i funkcjonowania wywiadu (w dodatku raczej cywilnego) zawsze będzie tworzyło z nich formy głęboko archaiczne i z gruntu nieefektywne, ale – z dzisiejszego punktu widzenia. Wówczas, krótko po I wojnie światowej, dominowały jeszcze w Europie wywiady wojskowe (w Polsce zaś był on jedyną służbą tego rodzaju), ze stosunkowo skromną liczebnie obsadą kadrową i wewnętrzną hierarchią właściwą środowisku wojskowemu, co w starciu z taką organizacją jak

¹⁴ Poza monografią *Zajrzeć do mózgu Lenina*, także osobne studium: K. Paduszek, „Dwójka” bez piłsudczyków. *Polityka kadrowa w Oddziale II SG w latach 1923–1926*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. III, red. T. Dubicki, Łomianki 2013, s. 120–143.

GPU nie było atutem. Taki jednak był wówczas świat wywiadu i kontrwywiadu, którego profesjonalizacja, prowadząca również do oddania głównej roli służbom cywilnym, trwała kolejne dziesiątki lat. Dlatego, skądinąd trafne, uwagi autora o wpływie autorytarnej instytucji wojskowej, jaką był Oddział II, na atmosferę i wyniki pracy oraz perspektywy awansu i kariery jego oficerów (s. 312) zdają się dziś brzmieć ahistorycznie. Podobnie jak *passus*, jakby rodem z języka współczesnej korporacji – o „kontrproduktywnym systemie zarządzania Wojskiem Polskim” (s. 350), które w każdym calu było wówczas wytworem swojego czasu, w tym odmiennych szkół wojskowych, z których wywodziła się jego kadra dowódcza, jak też utrwalonej głęboko struktury społecznej.

Teoria aktywnej dezinformacji zakłada też, że aby szeroko zakrojona operacja tego rodzaju była skuteczna, koniecznym jej elementem są „krety” w wywiadzie przeciwnika. Stąd też autor tak wiele miejsca (w tym osobny podrozdział) poświęcił tej kwestii w odniesieniu do Oddziału II SG i oficerów podejrzewanych przezeń o odgrywanie tej roli z tak wysoką dozą prawdopodobieństwa, że uczynił z tych podejrzeń hipotezę roboczą. Przy tak niewielkiej liczbie źródeł dokumentowych z tamtego czasu, a dominacji wspomnień i analiz powstałych kilkadziesiąt lat po tych wydarzeniach, formułowanie takich hipotez jest ryzykowne *a priori*. Tym bardziej że do teorii i praktyki dwudziestowiecznej aktywnej dezinformacji należały działania na rzecz uwiarygodnienia agentury w wywiadzie przeciwnika, podejmowane przez podmiot dezinformujący, w tym wypadku GPU. Tak więc nieliczne ocalałe dokumenty, które mogłyby świadczyć na rzecz wymienionych oficerów, mogą być interpretowane (i autor czyni tak w pewnych punktach) właśnie jako element uwiarygodnienia „kreta” GPU w Oddziale II.

Niedostatek źródeł dokumentowych z okresu współpracy Oddziału II z „Trustem” – abstrahując od sprawozdań składanych po ujawnieniu prowokacji przez zaangażowanych w tę aferę oficerów „dwójki” na żądanie szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG ppłk. Ludwika Bociańskiego, stojącego na czele komisji do jej zbadania – powoduje, że ważną rolę w analizie tytułowego problemu odgrywają wspomnienia zaangażowanych w nią osób. Wśród nich szczególne znaczenie ma przywołana kilkakrotnie pamiętnikarsko-analityczna książka Władysława Michniewicza *Wielki bluff sowiecki*, opublikowana w 1991 r. i leżąca być może u źródeł projektu badawczego Marka Świerczka. Michniewicz w latach 1922–1923 był oficerem, a następnie kierownikiem jednej z placówek wywiadow-

czych Oddziału II w Moskwie (wcześniej, od sierpnia 1920 r., służył na placówce wywiadowczej w Rewlu). Po odwołaniu w czerwcu 1923 r. do kraju został na krótki czas referentem w centrali wywiadu, po czym przeniesiony został do służby linowej do 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Równem¹⁵. Kierowanie na staż do linii było wówczas normalną praktyką w stosunku do młodych oficerów służących w Sztabie Generalnym, w tym w jego Oddziale II. Tymczasem w swych wspomnieniach pisanych kilkadziesiąt lat po tamtych wydarzeniach Michniewicz twierdził, że za jego przeniesieniem do linii po odwołaniu z placówki moskiewskiej stał kierownik Referatu „Wschód” kpt. Michał Talikowski, by móc ukryć przed przełożonymi krytyczny raport swego podwładnego o „Truście” (o którym to raporcie wiadomo głównie ze wspomnień Michniewicza). W aktach osobowych Michniewicza nie ma śladu tego konfliktu, podobnie też kara siedmiodniowego aresztu za naruszenie dyscypliny, jaką otrzymał w sierpniu 1923 r., nie była wynikiem konfliktu z Talikowskim¹⁶, jak twierdził po latach. Dlaczego to takie istotne? Bo przez pryzmat sprawy Michniewicza autor zdaje się patrzeć na przeniesienia służbowe innych oficerów odwołanych z placówki moskiewskiej, którzy zwracali uwagę na problemy we współpracy z Organizacją M bądź podawali w wątpliwość jej autentyczność i wartość przekazywanych przez nią materiałów. Tymczasem wcale nie musiało to być powodem ich przeniesień¹⁷. A jednak dla autora jest to ważny argument na rzecz tezy o wpływie „Trustu” na kierownictwo Referatu „Wschód”, a nawet o działalności agentury w centrali polskiego wywiadu na ZSRR. Wizja pozbywania się z centrali wywiadu wschodniego oficerów, którzy w trakcie służby na placówce moskiewskiej wyciągnęli w pewnych punktach inne wnioski w odniesieniu do dobrze

¹⁵ K. Padaszek, „*Enfant terrible*” wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, czyli rzecz o pplk. Władysławie Michniewiczu, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. IX, red. T. Dubicki, Łomianki 2019, s. 177–186, tu s. 178.

¹⁶ Ibidem, s. 179.

¹⁷ Przeniesienie – po powrocie z placówki moskiewskiej – por. Tadeusza Wernera z centrali Oddziału II SG do 2 Brygady KOP w Baranowiczach (zapewne w charakterze oficera wywiadowczego) nie musiało mieć charakteru karnego, jak sądzi autor (s. 212, przypis 288) jedynie na podstawie faktu, że niedługo po tym złożył on prośbę o przeniesienie do rezerwy i odejście z wojska. Równie dobrze o podjęciu przez niego takiej decyzji zdecydować mogły kwestie bytowe oraz poczucie degradacji. Samo przeniesienie do Baranowicz to jednak bardziej kwestia polityki personalnej w wojsku, w tym wypadku związana przypuszczalnie z formowaniem właśnie wtedy służby wywiadowczej KOP, do której poszukiwano oficerów mających odpowiednie kwalifikacje.

rozwijającej się w oczach kierownictwa operacji wywiadowczej, może oczywiście przemawiać do wyobraźni, trudno ją też odrzucać wobec istniejących poszlak, jednak dowodów na taki przebieg wypadków nie ma. W znanych autorowi aktach osobowych Michniewicza znajdują się natomiast opinie jego przełożonych w Oddziale II z lat dwudziestych i trzydziestych¹⁸, wskazujące na określone cechy osobowe i cechy umysłu tego oficera (przy jego wysokiej inteligencji), które nie sprzyjały całościowemu oglądowi analizowanych spraw, i spostrzeżenia te powinny zostać wzięte pod uwagę przy ocenie wiarygodności jego kilkadziesiąt lat późniejszych wspomnień. Michniewicz był oficerem mającym z racji długoletniej służby w Oddziale II dużą wiedzę o polskim wywiadzie, w pewnych punktach zapewne unikalną, gdyż z natury rzeczy niemającą odbicia w zachowanej dokumentacji. Bez wątpienia też warto go czytać. Niemniej jego emigracyjne inklinacje do publicznego podnoszenia spraw z istoty swej kontrowersyjnych i niewyjaśnionych, przy skłonności do podejrzeń względem aparatu Oddziału II¹⁹, powodują, że z jego prac należy korzystać z dużą dozą ostrożności.

Skutki afery „Trustu” były dla Oddziału II bolesne. Uświadomiły kierownictwu wywiadu, że jego kilkuletni wysiłek w zakresie zdobywania informacji o ZSRR sprowadzał się w znacznym stopniu do pozyskiwania spreparowanych dokumentów, a jego aparat na kierunku wschodnim został niemal całkowicie opanowany przez kontrwywiad sowiecki. W wyniku analizy poszczególnych elementów tej afery i stopnia zinfiltrowania wywiadu głębokiego i płytkiego na ZSRR postanowiono o zerwaniu dotychczasowych kontaktów na terenie sowieckim i poza nim i o przejściu w zakresie wywiadu głębokiego na wywiad głównie obserwacyjny, prowadzony w ZSRR przez ulokowanych w polskich przedstawicielstwach

¹⁸ K. Paduszek, „*Enfant terrible*” wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, s. 178–180.

¹⁹ Szczególnie warto zwrócić uwagę na jego publikacje w paryskiej „Kulturze” w sprawie tragicznych losów płk. Mariana Dorotycza-Malewicza ps. Hańcza, dowódcy Głównej Bazy Przerzutowej Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza w Brindisi: W. Michniewicz, *Śmierć płk. Hańczy*, „Kultura” 1963, nr 10(192), s. 87–104; idem, *Rehabilitacja płk. Hańczy*, „Kultura” 1964, nr 5(199), s. 105–112 (w tej sprawie mocno krytycznie, także na temat samego Michniewicza: Z. S. Siemaszko, *Niektóre wypowiedzi płk. Bąkiewicza*, s. 150–154). Także na jego polemikę z płk. Kazimierzem Irankiem-Osmeckim w „Zeszytach Historycznych” po ukazaniu się w 1969 r. we Francji książki Michniewicza *Operation Haifa* poświęconej sprawie Samsona Mikicińskiego, zob. K. Iranek-Osmecki, *Szkodliwa książka*, „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 18, s. 221–229; W. Michniewicz, *Szkodliwa książka?*, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 20, s. 151–170.

dypomatycznych i konsularnych oraz dobrze przygotowanych pod względem ewidencyjnym oficerów wywiadowczych Referatu „Wschód”. Marek Świerczek, wprawdzie nie jako jedyny w literaturze przedmiotu, idąc przy tym, jak się zdaje, za opinią Michniewicza, ocenia tę decyzję bardzo krytycznie, właściwie jako sukces sowieckiego kontrwywiadu, któremu dzięki skutecznej operacji dezinformacyjnej udało się wpoić kierownictwu Oddziału II przekonanie o niemożności prowadzenia efektywnego wywiadu agenturalnego w ZSRR. Autor, podobnie jak Michniewicz, jest też zdania, że działalność komisji ppłk. Bocińskiego bardziej niż wyjaśnieniu afery i jej skutków służyła „zamięceniu sprawy pod dywan” i niewyciągnięciu konsekwencji służbowych wobec zaangażowanych w nią oficerów, a w efekcie pozostawieniu w Oddziale II SG niezidentyfikowanej, a wysoce prawdopodobnej agentury sowieckiej. Oczywiście, analizując aferę „MO(C)R-Trustu” i jej skutki dla Oddziału II, należy rozważać i taką ewentualność, trzeba jednak mieć na to dowody, bo same przesłanki oraz zasady prowadzenia aktywnej dezinformacji to jednak za mało.

Polski wywiad wojskowy z okresu afery „MO(C)R-Trustu” był odbiciem ówczesnych możliwości w tej dziedzinie, ale również produktem swojego czasu. Podobnie funkcjonowały inne wywiady wojskowe państw europejskich, z tym że służby wywiadowcze państw nowo powstałych startowały z gorszych pozycji. Trzeba mieć to na uwadze, oceniając przyczyny i rezultaty porażki Oddziału II w starciu z GPU. Wbrew temu, co sądzi autor, nie był on tworzony przez amatorów i miał za sobą realne osiągnięcia, nie tylko w dziedzinie radiowywiadu, a jego aktywność w zakresie wywiadu agenturalnego (abstrahując od rozbitych siatek POW KN-III w Rosji i na Ukrainie) wykroczała w wojnie 1920 r. poza model „zwiadu armijnego”. Problem w tym, że po zakończeniu działań wojennych i przejściu na tory organizacji pokojowej, *ergo*: służby wywiadowczej Sztabu Generalnego, sytuacja uległa zmianie, także w wyniku konsolidacji władzy bolszewików w Rosji i rozbudowy tam aparatu bezpieczeństwa do takich rozmiarów, który czynił efektywną działalność wywiadowczą w ZSRR sprawą iluzoryczną, czego szybko dowiodły działania kontrwywiadu GPU wobec polskich placówek wywiadowczych. Powodowało to konieczność zweryfikowania poglądu panującego krótko po 1920 r. w Oddziale II, że możliwe będzie kontynuowanie dotychczasowej działalności w oparciu o aktywa, z których dotąd korzystano, w tym wciąż jeszcze liczną w Rosji sowieckiej społeczność polską, w znacznej części będącą w trakcie ewakuacji do odrodzonej Polski. W tej sytuacji pojawienie się organizacji oferują-

cej dostęp do dokumentów władz i urzędów sowieckich, w tym wojska i GPU, mogło przedstawiać się obiecująco. Funkcjonariuszom i agentom GPU tworzącym rzekomą monarchistyczną konspirację udało się najwyraźniej stworzyć w centrali polskiego wywiadu – z którym kontakt był bardzo ważny dla powodzenia całej operacji – przekonanie, że w sowieckiej Rosji działa dobrze zorganizowane podziemie gromadzące sympatyków idei monarchistycznej, mające oparcie w strukturach państwowych, dlatego też współpraca z nim jest rzeczą perspektywiczną, nawet niezależnie od doraźnych korzyści o charakterze wywiadowczym. Dlatego też w Oddziale II SG mogły nie budzić szczególnego zdziwienia częste wizyty Edwarda Opperputa w poselstwie Rzeczypospolitej w Moskwie. Tu również mogła leżeć przyczyna ignorowania przez centralę ostrzeżeń płynących z placówek wywiadowczych Referatu „Wschód”.

Czy rzeczywiście po ujawnieniu rozmiarów afery „MO(C)R-Trustu” istniała w Wydziale Wywiadowczym Oddziału II SG potrzeba „zamiecienia sprawy pod dywan”? Czy też raczej postawa ppłk. Bocińskiego była reakcją na zarzut współpracy z GPU, postawiony zaangażowanym we współpracę z „Trustem” oficerom polskiego wywiadu przez Opperputa i kolportowany też przez GPU innymi kanałami w ramach dalszej akcji dezinformacyjnej, a więc obroną własnych podkomendnych i pozycji polskiej służby wywiadowczej na arenie międzynarodowej? Wydaje się, że to drugie. Autor i w tym jednak dostrzec potrafił sukces sowieckiego kontrwywiadu, który poprzez wysunięcie zarzutów o współpracę z GPU wobec wielu oficerów Oddziału II, postawionych za pośrednictwem rzekomych uciekinierów z „Trustu”, zdołał zablokować takie działania w łonie „dwójki”, które miałyby zmierzać do zdemaskowania faktycznych agentów w jej centrali. To jednak konstrukcja teoretyczna, na poparcie której nie ma żadnych dowodów. Nawiasem mówiąc, pomyślnie przeprowadzenie operacji „Trust” nie wymagało posiadania przez GPU agentury w Oddziale II, czy szerzej: w Sztabie Generalnym WP, biorąc pod uwagę to, jak sprawnie tę prowokację zorganizowano i na bieżąco kontrolowano jej przebieg oraz rezultaty,

Trudno też zgodzić się z autorem, że za „zamiecieniem sprawy pod dywan” w 1927 r. przez komisję ppłk. Bocińskiego stała obawa, że w razie prób wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec oficerów zaangażowanych we współpracę z Organizacją M wyjdzie na jaw fakt kontaktów emisariuszy „Trustu” w Warszawie z Józefem Piłsudskim, co do których Świerczek jest pewien, że w 1923 r. miały miejsce (s. 272–275). Tym-

czasem cytowana przez niego korespondencja „Trustu” świadczy jedynie o zamiarach nawiązania takiego kontaktu, którego szukano też z innymi głównymi aktorami ówczesnej polskiej sceny politycznej. Czołowi politycy prawicy i centrum wykazali tu zresztą daleko idącą ostrożność, tym bardziej wykazałby ją Piłsudski, który jeśli zgodziłby się wtedy na podjęcie kontaktu z emisariuszem „Trustu” w Warszawie Jurijem Artamonowem, to jedynie za pośrednictwem swoich zaufanych ludzi.

Świerczek, podobnie jak inni autorzy (Konrad Paduszek, Andrzej Krzak), odrzuca „mit powstały wśród oficerów Oddziału II na emigracji” (Jerzy Niezbrzycki, Wiktor Tomir Drymmer, Władysław Michniewicz), że to Józef Piłsudski rozszyfrował „Trust” jako operację dezinformacyjną, gdyż po powrocie do władzy w maju 1926 r. w przedstawionym mu do oceny przez Sztab Generalny sowieckim planie mobilizacyjnym przekazanym przez „Trust” dostrzegł niemożność aż tak szybkiej koncentracji Armii Czerwonej w kontekście słabej przepustowości sowieckich szlaków kolejowych. Trudno powiedzieć, co wiedzieli czy słyszeli na ten temat oficerowie Oddziału II, z których Niezbrzycki jako pierwszy napisał o tym w artykule poświęconym „Trustowi” na łamach paryskiej „Kultury” w 1949 r., a więc po upływie niemal ćwierć wieku od tamtych wydarzeń. Wato jednak sięgnąć do dokumentów, które najwyraźniej nie są znane badaczom dziejów Oddziału II, skoro nie znajdują się w jego zachowanej spuściźnie aktowej. Marszałek jako generalny inspektor sił zbrojnych zapewne już latem 1926 r. miał dostęp do studium Armii Czerwonej przygotowanego przez Sztab Generalny WP (pośrednio więc też do wniosków Oddziału II formułowanych na podstawie pozyskiwanych materiałów wywiadowczych) i pilnie je analizował. W protokole posiedzenia z inspektorami armii z grupy wschodniej 12 października 1926 r. przeczytamy zapis interesujący w kontekście powyższego: „Marszałek przypomina, że dziś przeprowadzi z pp. inspektorami studium tego, co to jest nieprzyjaciel, zwracając uwagę na jego specjalne cechy. Studium nieprzyjaciela, zrobione przez sztab, nie wydaje się Marszałkowi, by odpowiadało rzeczywistości i nie zadowala go. Sądzi, że tak, jak wyobraża sobie Oddział II – nieprzyjaciel nie postąpi. Przy powierzchownej analizie nieprzyjaciela zwraca na siebie [uwagę] trudność jego koncentracji w czasie. Wobec tego my mamy w czasie przewagę nad nim”²⁰. Oczywiście niczego to nie przesądza, ale jest istotną

²⁰ E. Kozłowski, P. Stawecki, *Protokoły posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i inspektorów armii za lata 1926–1932*, cz. I, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. 24, s. 303.

poszlaką w kontekście wspomnianych wyżej problemów mobilizacji sowieckiej, które zauważyć miał Marszałek, analizując przepustowość szlaków kolejowych w Rosji i na Ukrainie sowieckiej. Podobnie jak to, że obszerny raport o przebiegu i rezultatach współpracy Oddziału II z „Trustem” Marszałek otrzymał od szefa Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusza Piskora 21 maja 1927 r.²¹, nie przesądza, że nie wiedział o tej aferze i jej skutkach wcześniej. W trakcie konferencji z inspektorami armii grupy wschodniej 9 czerwca 1927 r. w sprawie współdziałania dywizji osłonowych z jednostkami KOP, pracy wywiadowczej oraz kolejnictwa Marszałek wyraził się o rezultatach pracy wywiadowczej Oddziału II na kierunku wschodnim następująco: „Dotychczasowy charakter tej pracy chwiejny i wątpliwy pod względem wartości. Ujawnia się dążność do chwytania dokumentów, które często podstawione, wykazują pełną bezwartościowość i sprzeczność z rzeczywistością. Na przyszłość należy się oprzeć na czynnikach więcej konkretnych, a więc przygotowaniach nieprzyjacielskich realnych, jak: ściąganie materiału, budowa magazynów, tworzenie nowych dowództw, zmianie jednostek, względnie pojawienie się jednostek nowych, reorganizacji jednostek terytorialnych, mob[ilizacji] koni. Obowiązki inspektorów: wywiad bliski, wywiad dalszy należy do II Oddziału Sztabu Gen[eralnego]”²².

Powyższe zalecenia Marszałka pozwalają przypuszczać, że widział wówczas zadania Oddziału II na kierunku wschodnim przede wszystkim w kontekście wywiadu wojskowego. Skoro zaś w zakresie przedstawianych zadań miał on być efektywny, nie mógł ograniczać się do wywiadu obserwacyjnego, nie tylko w wypadku ekspozytur wschodnich, które do końca lat trzydziestych, w coraz trudniejszych, by nie rzec: beznadziejnych warunkach działania w ZSRR, nie zrezygnowały z posiadania po tamtej stronie granicy osobowych źródeł informacji, niezależnie od innych nad wyraz ofensywnych metod działania wywiadu KOP, które jednak przynosiły wymierne rezultaty. Dlatego też przejście na terenie ZSRR w zakresie wywiadu głębokiego z metody agencji na obserwacyjną, będące efektem klęski poniesionej w starciu z GPU, ujawnionej po zbadaniu afery „Trustu”, nie nastąpiło od razu, lecz po upływie kilku lat. Nie było przy

²¹ K. Paduszek, *Zajrzeć do mózgu Lenina*, s. 388.

²² E. Kozłowski, P. Stawecki, *Protokoły posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i inspektorów armii za lata 1926–1932*, cz. II, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1982, t. 25, s. 278–279.

tym – wbrew temu, co sądzi autor – ani zapożyczeniem metod wywiadu austriackiego sprzed I wojny światowej, pod wrażeniem których mieli być dawni legionści tworzący wywiad II Rzeczypospolitej („ukształtowani przez austriacki aparat wojskowy”! – s. 290), ani też błędną i tragiczną w skutkach rezygnacją z prowadzenia wywiadu agenturalnego w ZSRR. Wynikało to raczej z oceny realnych możliwości prowadzenia wywiadu ofensywnego na terenie sowieckim. Te zaś w sensie instalowania tam placówek wywiadowczych poza polską siecią dyplomatyczną i konsularną nie istniały, jeśli chciano uniknąć przejęcia ich przez przeciwnika i w konsekwencji dezinformacji z jego strony (nie mówiąc już o własnych stratach osobowych). Realia lat dwudziestych w tym zakresie świadczyły o tym dowodnie. Nie jest też prawdą, że analiza oficjalnie dostępnych źródeł informacji w ZSRR nie przynosiła korzyści w warunkach wszechogarniającej cenzury. Przeciwnie – kierownik Samodzielnego Referatu „Rosja”, płk dypl. Wincenty Bąkiewicz, wysoko oceniał wartość, jaką przynosiło studium wydawnictw i prasy sowieckiej nawet w drugiej połowie lat trzydziestych²³.

Wywiad agencyjny poprzez tworzenie nowych sieci informatorów na terenie sowieckim prowadzić próbowały ekspozytury wschodnie, czasem też placówki wywiadowcze KOP. Wszelako uszczelnienie granicy przez sowieckie wojska pograniczne i GPU już w pierwszej połowie lat trzydziestych łączyło się z problemem dotyczącym efektywnej łączności z tamtejszą agenturą, topniejącą zresztą wskutek dekonspiracji i wywózek ludności polskiej z obwodów przygranicznych. Totalitarne państwo sowieckie i jego służby specjalne potrafiły w latach trzydziestych zredukować niemal do zera możliwość efektywnych działań ofensywnych ze strony obcych wywiadów i dotyczyło to również wywiadu polskiego, którego kierownictwu na poziomie wywiadu głębokiego i płytkiego nie sposób odmówić pomysłowości, a jego kadrze kreatywności i odwagi. Mimo tych trudności Oddział II SG był w stanie zgromadzić wartościowy zasób wiedzy o ZSRR, jego polityce, gospodarce i siłach zbrojnych. Nie mając jednak operacyjnych możliwości działania w skali stosownej do potrzeb, nie był w stanie rozpoznać tego, czego po upływie kilkudziesięciu lat się od niego wymaga (a co nie zdejmuje odpowiedzialności z analityków Oddziału II i MSZ). Pierwszym tego sygnałem był brak instrumentarium do

²³ Z.S. Siemaszko, *Niektóre wypowiedzi płk. Bąkiewicza*, s. 146.

rozpoznania koncentracji sowieckiej w okresie kryzysu czechosłowackiego jesienią 1938 r., co dotyczyło także radiowywiadu. Nie można jednak dopatrywać się przyczyn tego w decyzji kierownictwa Oddziału II z końca lat dwudziestych, która w istniejących i pogarszających się warunkach pracy wywiadowczej w ZSRR była racjonalna. Gorzej, że podobną decyzję podjęto odnośnie do wywiadu na Niemcy po dekonspiracji w 1934 r. siatki mjr. Jerzego Nałęcza-Sosnowskiego. W tym wypadku wyniesione z doświadczeń na kierunku wschodnim mylne przekonanie o niemieckiej dezinformacji i rozpoznaniu struktur polskiego wywiadu głębokiego w Rzeszy zaowocowało przejściem w tym zakresie na aktywność w głównej mierze obserwacyjną, co jednak nie wykluczało działań wywiadowczych w oparciu o osobowe źródła informacji, realizowanych przez sprawną polską agenturę w Niemczech, przede wszystkim prowadzoną przez ekspozytury zachodnie w Bydgoszczy i Katowicach, ale też przez exponentów Referatu „Zachód” w Rzeszy. W Niemczech jednak warunki do pracy wywiadowczej, mimo iż pogarszające się z roku na rok, istniały do wybuchu wojny, dlatego też wyniki pracy wywiadu zachodniego były, nawet nie uwzględniając akcji „Wózek”, bez porównania lepsze niż wywiadu wschodniego, chociaż o działaniach i osiągnięciach tego ostatniego nadal nie wiemy wszystkiego.

Reasumując, recenzowana praca Marka Świerczka jest interesującą propozycją wyjaśnienia największej w latach II Rzeczypospolitej klęski jej wywiadu, której rozmiary i rezultaty każą zweryfikować utrzymujący się nadal pogląd, że Oddział II osiągał sukcesy na terenie sowieckim przynajmniej do połowy lat dwudziestych. Połączenie dostępnej wiedzy źródłowej z instrumentami oferowanymi przez stosowane nauki społeczne oraz teorią wywiadu i aktywnej dezinformacji pozwoliło na postawienie pytań rzadko obecnych w literaturze przedmiotu oraz sformułowanie daleko w pewnych punktach idących hipotez roboczych, a w efekcie ukazanie niezwykle krytycznego obrazu Oddziału II jako instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa i dostarczanie kierownictwu jego sił zbrojnych wiarygodnych informacji wywiadowczych. Warto, by praca ta stała się obiektem możliwie szerokiej dyskusji wśród badaczy dziejów polskiego wywiadu lat II Rzeczypospolitej. Zgłoszone tu zastrzeżenia i wątpliwości mają temu służyć, jak też uzmysławiać, że modele teoretyczne (w tym wypadku teoria dezinformacji), nawet z udziałem obszernej dokumentacji, nie zawsze służą pełnemu wyjaśnieniu problemu badawczego, jeśli przyjęty model przesądza o kierunkach i metodach badań, a w efekcie

okazuje się w niejednej kwestii ważniejszy od gruntownych studiów nad analizowaną materią.

Streszczenie

Wokół roli Oddziału II Sztabu Generalnego WP w sowieckiej operacji dezinformacyjnej „Trust”. Refleksje na marginesie książki Marka Świerczka

Celem artykułu jest recenzja książki Marka Świerczka *Największa klęska polskiego wywiadu. sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*. „Trust” to kryptonim znanej operacji sowieckiego kontrwywiadu przeciwko białej emigracji rosyjskiej oraz obcym służbom wywiadowczym działającym w Rosji sowieckiej, a następnie ZSRR. Ważną rolę w tej operacji odegrał polski wywiad wojskowy (Oddział II Sztabu Generalnego WP), który nie tylko stał się obiektem trwającej przez sześć lat sowieckiej inspiracji, ale też – ze względu na swoją pozycję wśród służb wywiadowczych pracujących przeciwko ZSRR – ważnym dla GPU kanałem inspiracji, zwłaszcza w stosunku do wywiadów państw europejskich. Książka to bez wątpienia interesująca i inspirująca. Niemniej jednak autor w odniesieniu do postawionych przez siebie hipotez nie przedstawił przekonujących dowodów na istnienie sowieckiej agentury w Oddziale II Sztabu Generalnego WP, co jest jedną z kluczowych kwestii w tej pracy.

Summary

Around the role of the Second Department of Polish General Staff in the Soviet disinformation operation “Trust”. Reflections on the Margins of the book of Marek Świerczek

The purpose of this study is to review the book *Największa klęska polskiego wywiadu. sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927* [The greatest defeat of Polish Intelligence. Soviet disinformation operation „Trust” 1921–1927], written by Marek Świerczek. “Trust” was a cryptonym of well known secret operation of Soviet counterintelligence against Russian “white exile” and foreign intelligence services working against Soviet Russia and next USSR. An important role in this operation played Polish Military Intelligence (Second Department of Polish General Staff), being for almost six years successfully misleading by Soviet secret service GPU. As a result, Polish intelligence became not only an object of Soviet inspiration, but also – because of its mark among intelligence services working against USSR – an important “channel of inspiration” for GPU, especially to-

wards European secret services. Doubtless, the Świerczek's book is interesting and sometimes inspiring. Nevertheless, author – according to his theses – did not present any convincing evidence for one of fundamental questions of this work, i.e. existence of Soviet agency inside the Second Department of Polish General Staff.

Bibliografia

- Cieplewicz M., *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław 1998.
- Drymmer W.T., *Trust*, „Kultura” 1965, nr 11(217), s. 96–106.
- Drymmer W.T., *W służbie Polsce*, Warszawa 1998.
- Iranek-Osmecki K., *Szkodliwa książka*, „Zeszyty Historyczne” 1970, z. 18, s. 221–229.
- Kozłowski E., Stawecki P., *Protokoły posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i inspektorów armii za lata 1926–1932*, cz. I, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. 24, s. 271–341.
- Kozłowski E., Stawecki P., *Protokoły posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i inspektorów armii za lata 1926–1932*, cz. II, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1982, t. 25, s. 275–334.
- Krzak A., *Czerwoni Azełowie. Afera „MOCR-Trust” 1922–1927*, Warszawa 2010.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Michniewicz W., *Rehabilitacja płk. Hańczy*, „Kultura” 1964, nr 5(199), s. 105–112.
- Michniewicz W., *Sowiecka afera szpiegowska „Trust”*, „Niepodległość” 1981, t. XIV, s. 182–234.
- Michniewicz W., *Szkodliwa książka?*, „Zeszyty Historyczne” 1971, z. 20, s. 151–170.
- Michniewicz W., *Śmierć płk. Hańczy*, „Kultura” 1963, nr 10(192), s. 87–104.
- Michniewicz W., *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991.
- Olstowski P., *Przegląd badań nad dziejami Oddziału II Sztabu Generalnego i Sztabu Głównego WP*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, red. W. Skóra, P. Skubisz, t. 3, Szczecin 2016, s. 27–43.
- Paduszek K., *„Dwójka” bez pilsudczyków. Polityka kadrowa w Oddziale II SG w latach 1923–1926*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. III, red. T. Dubicki, Łomianki 2013, s. 120–143.
- Paduszek K., *Sprawa Tadeusza Kobylańskiego – stan badań, nowe dokumenty i hipotezy*, „Dzieje Najnowsze” 2015, z. 3, s. 171–191.
- Paduszek K., *Zajrzeć do mózgu Lenina. Wywiad II Rzeczypospolitej a postrewolucyjna Rosja*, Warszawa 2016.

- Paduszek K., „*Enfant terrible*” wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej, czyli rzecz o ppłk. Władysławie Michniewiczu, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. IX, red. T. Dubicki, Łomianki 2019, s. 177–186.
- Romeyko M., *Przed i po maju*, Warszawa 1967.
- Siemaszko Z.S., *Niektóre wypowiedzi płk. Bąkiewicza*, „Zeszyty Historyczne” 1974, z. 29, s. 144–156.
- Stawecki P., *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981.
- Świerczek M., *Największa klęska polskiego wywiadu. Sowiecka operacja dezinformacyjna „Trust” 1921–1927*, Warszawa 2020.
- Wraga R. [Niezbrzycki J.], *Trust*, „Kultura” 1949, nr 4–5(21–22), s. 156–177.
- Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. nauk. P. Stawecki, Warszawa 1990.